



LEŻAŁ W KOŚCIELE, POWIADOMIONO POLICJĘ



W środę (16 stycznia), ok. godz. 14.30 w rejonie ostrzeszowskiej fary zrobiło się zamieszanie. Najpierw podjechał patrol policji, a funkcjonariusze weszli do kościoła. Po jakimś czasie pod drzwiami świątyni pojawiła się karetka pogotowia.

Sytuację wyjaśnia rzecznik naszej policji - Ewa Jakubowska. Okazuje się, że zgłoszenie dotyczyło mężczyzny, który leży w kościele i nie

można go dobudzić ani wyprowadzić z obiektu, najprawdopodobniej jest pod wpływem alkoholu. Na miejscu mundurowi ustalili, że „delikwent” to 44-letni mieszkaniec Ostrzeszowa. Lekarz pogotowia podjął decyzję o przewiezieniu go do szpitala.

Policja przeprowadza czynności w kierunku wykroczenia - tj. naruszenia obyczajności publicznej.

WYGRAJ CZUJKĘ TLENKU WĘGLA!



o bezpieczeństwo mieszkańców naszego powiatu organizuje konkurs „Czujka w domu - świetna sprawa, tlenek węgla - to nie bawa”, w którym do wygrania jest 40 czujek tlenku węgla.

By wygrać, należy przeczytać regulamin oraz wypełnić i dostarczyć we wskazane miejsca ankietę konkursową. Wszystkie prawidłowo wypełnione ankietki wezmą udział w losowaniu, o którego wynikach zwycięzcy zostaną poinformowani telefonicznie.

Wypełnione ankietki należy dostarczyć do 8 lutego br.

(Regulamin oraz ankietki dostępne są na stronach internetowych wszystkich organizatorów oraz stacjonarnie w Komendzie Powiatowej

PSP Ostrzeszów, Starostwie Powiatowym oraz w siedzibach wszystkich samorządów gminnych).

Ku przestrodze...

O tym, że tlenek węgla jest dla nas bardzo niebezpieczny, przekonała się w minioną sobotę mieszkanka Olszyny. Młoda kobieta, przebywając w łazience, na skutek zatrucia tlenkiem węgla straciła przytomność. Na szczęście jeden ze współmieszkańców zorientował się, że coś się stało - wezwał służby i sam rozpoczął wietrzenie domu.

Przybyli na miejsce strażacy wyciągnęli kobietę z pomieszczenia i udzielili jej pierwszej pomocy. Równoległe wezwano pogotowie ratunkowe - kobieta ostatecznie odzyskała przytomność, jednak ratownicy zdecydowali o przewiezieniu jej do szpitala.

Takiej sytuacji łatwo można było uniknąć - wystarczyłoby zamontować czujkę tlenku węgla, która ostrzegłaby mieszkańców, że ta niebezpieczna substancja pojawiła się w domu.

PŁOMYK NIENAWIŚCI NA ZEBRANIU STRAŻACKIM



Dosyć gorąca, lecz mało przyjemna atmosfera zapanowała podczas odbywającego się w niedzielę zebrania OSP w Ostrzeszowie. Tak jakoś dziwnie się złożyło, że w momencie, gdy zewsząd płyną apele o zaprzestanie „mowy nienawiści”, ostrzeszowscy druhowie zaognili dyskusję.

- Proszę mi odpowiedzieć, prezesie, dlaczego macie taką nienawiść do mnie? Jak można być aktywnym na terenie jednostki, skoro macie do mnie

tak wielką nienawiść? - nieoczekiwanie zapytał były prezes Marek Czwardon.

- Czym nowy zarząd zaszkodził druhowi, że robi taką krecią robotę, opowiadając na komisji budżetowej, że nowe auto jest nam niepotrzebne? Nie mam nic do druha osobiście, ale naszym zdaniem pan trochę nie ma honoru. Czy to przeze mnie druh zrezygnował z bycia prezesem? Przecież druh sam podjął taką decyzję - odpowiadał prezes OSP Mariusz Stempniewicz.

- Ja robię krecią robotę?! To ja złożyłem wniosek o 50 tys. na rozbudowę, a wyście przewalili 8 tysięcy na tę dumą, lichą zrobioną posadzkę! Czemu nie mówicie o tym, że beton się kruszy, że nie odpowiada wymogom budowlanym? - krytykował Czwardon.

Dokończenie na str. 3.

STRAŻAK - PODPALACZ W RĘKACH POLICJI



fol. KPP Wieruszów

Wieruszowscy policjanci zatrzymali mieszkańca powiatu, podejrzanego o podpalenie jednego z zakładów produkcyjnych w gm. Łubnice, pow. wieruszowski. Podejrzany już usłyszał zarzut w tej sprawie. Decyzją sądu piroman został tymczasowo aresztowany.

12 stycznia, przed godz. 11.00 dyżurny wieruszowskiej komendy został powiadomiony o pożarze hali magazynowej jednego z zakładów produkujących meble w Łubnicach. Palila

się hala o powierzchni ok. 250m², jej wyposażenie oraz składowana tam pianka tapicerska. W chwili pożaru na terenie tego zakładu pracowało ok. 60 osób. Na szczęście wszyscy zdążyli się ewakuować i nikt nie został poszkodowany.

Straty wstępnie oszacowano na trzysta tysięcy złotych. Kryminalni, dzięki współpracy z kierownictwem zakładu na miejscu pożaru, oraz po wnikliwej analizie zgromadzonych wcześniej informacji zatrzymali 33-letniego mężczyznę, podejrzanego o podpalenie hali. Jak się okazało, piroman nie dość, że jest pracownikiem tego zakładu, to chwilę później brał udział w akcji gaśniczej (służył w miejscowej OSP).

Mężczyzna obecnie przebywa w policyjnym areszcie i już usłyszał zarzut w tej sprawie. Przyznał się do podłożenia ognia w swoim zakładzie pracy. Policjantom wyjaśnił, że lubi patrzeć, jak się pali.

Za podpalenie grozi kara nawet do 10 lat więzienia. 15 stycznia, decyzją sądu, piroman został tymczasowo aresztowany. Wieruszowscy śledczy ustalają, czy 33-latek mógł mieć związek z wcześniejszymi pożarami w regionie. Mężczyzna w przeszłości był już notowany w policyjnych kartotekach za inne przestępstwa.

Śledztwo nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Wieluniu.

Wózkiem widłowym wywiózł auto z kobietą w środku

Do niecodziennej sytuacji doszło w miniony poniedziałek (14.01) rano w gminie Czajków. W wyniku konfliktu rodzinnego 60-letni mężczyzna załadował na wózek widłowy Citroena, w którym znajdowała się 30-letnia kobieta (nieoficjalnie mówi się, że jest to jego synowa) i wywiózł auto z posesji, a następnie zostawił je na drodze.

W sprawie interweniowali policjanci, którzy ustalili, że 60-latek z premedytacją dopuścił się tego czynu, narażając kobietę na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, a nawet życia.

Na szczęście 30-latką wyszła z opresji bez szwanku. Natomiast nieodpowiedzialny mężczyzna został zatrzymany w areszcie do dyspozycji prokuratora.